



think tank

the company.

CZTERY
KRYTYCZNE WYZWANIA

Raport otwarcia **Polska Przedsiębiorcza**



Kontekst

Polska przez trzy dekady rozwijała się szybciej, niż wielu ekspertów uważało za możliwe. W ciągu jednego pokolenia przeszliśmy drogę od kraju nadrabiającego cywilizacyjne zapóźnienia, do szóstej co do wielkości gospodarki Unii Europejskiej. Dołączyliśmy do europejskiego rynku, zbudowaliśmy silny przemysł eksportowy i stworzyliśmy setki tysięcy prywatnych firm. Miliony ludzi po raz pierwszy mogły realnie awansować ekonomicznie. Jesteśmy jednym z państw o najniższej przestępczości, a Warszawa została niedawno uznana za jedną z najlepszych stolic do życia w Unii Europejskiej.

Ten sukces nie był dziełem przypadku. Po 1989 roku przedsiębiorczość stała się dla milionów ludzi symbolem niezależności, awansu i szansy na lepsze życie. Polacy ciężko pracowali, szybko się uczyli i byli gotowi podejmować ryzyko, którego wcześniej nie znały całe pokolenia. Szacuje się, że na początku lat 90. nawet 50 % Polaków marzyło o prowadzeniu własnej działalności. Kiedy Polska dołączyła w 2011 r. do światowego badania Global Entrepreneurship Monitor (GEM), koordynowanego w kraju przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, odsetek ten wynosił 27 %.

W ciągu kilkudziesięciu lat Polska stała się jednym z najbardziej przedsiębiorczych krajów Europy. Dziś działa tu blisko 2,8 mln firm, co oznacza jeden z najwyższych w Unii Europejskiej wskaźników liczby przedsiębiorstw

w relacji do liczby mieszkańców. Pomogły fundusze europejskie i integracja z europejskim rynkiem. Ale sukcesu Polski nie da się wyjaśnić wyłącznie pieniędzmi unijnymi. Zbudowaliśmy silne kompetencje przemysłowe i technologiczne, wyspecjalizowaliśmy się w wielu sektorach produkcji i usług, a polscy specjaliści, od inżynierów po informatyków, należą dziś do najbardziej cenionych w Europie.

Model rozwoju, który zapewnił Polsce sukces po 1989 roku, miał jednak swoje konkretne fundamenty: relatywnie niższe koszty pracy, szybkie nadrobienie dystansu do Zachodu, dostęp do wspólnego rynku oraz rolę przemysłowego zaplecza Europy. Dziś ten model stopniowo się wyczerpuje. Tylko w ostatnich 10 latach średnia pensja w Polsce wzrosła o 120 %, podczas gdy w UE – o 40 %. To bardzo dobra informacja z punktu widzenia poziomu życia, konsumpcji i wzrostu PKB, ale poważne wyzwanie dla modelu konkurencyjności opartego na niższych kosztach pracy. Taniej produkują już inni. Sama rola podwykonawcy i montowni nie wystarczy do dalszego rozwoju.

O przewadze gospodarek coraz częściej decydują produktywność, koszty i dostępność energii, technologie, narzędzia AI i zdolność państwa do szybkiego działania. Ten trend widać – jak w soczewce – w działaniach państw, które są dziś liderami technologicznymi – Stanów Zjednoczonych, Chin i Korei Południowej. Europa traci dziś konkurencyjność między innymi dlatego, że jej gospodarka staje się coraz mniej konkurencyjna pod względem kosztów energii. W wielu sektorach przemysłu koszty energii w Polsce należą już do najwyższych w Unii Europejskiej – wyższych niż w Niemczech, Francji czy Hiszpanii. Wdrażanie standardów ESG w innych kluczowych gospodarkach poza UE przebiega wolniej, niż zakładano, podczas gdy ponoszone przez europejskie firmy koszty krótkoterminowe rosną. Państwa zachodnie aktywnie chronią własny przemysł i inwestują w bezpieczeństwo energetyczne, podczas gdy w Polsce debata o konkurencyjności energetycznej praktycznie zniknęła z agendy publicznej. Bez stabilnej, przewidywalnej i konkurencyjnej cenowo energii trudno będzie



utrzymać przemysł, przyciągać nowe inwestycje i budować gospodarkę opartą na danych, technologiach i sztucznej inteligencji.

Spada również skłonność Polaków do zakładania firm. Najnowsze badania GEM pokazują, że tylko 3 % Polaków chce założyć firmę w ciągu najbliższych trzech lat. To najniższy odnotowany wynik od 37 lat i jeden z najsłabszych rezultatów w Europie. Dodatkowo tylko 15 % twórców nowych przedsiębiorstw deklaruje, że chce zmienić świat lub swoją kategorię rynkową, podczas gdy aż 75 % zakłada firmę z konieczności. Edukacja przedsiębiorcza w Polsce została natomiast oceniona najniżej spośród badanych krajów. Te dane powinny budzić niepokój. System prawny w Polsce jest również skomplikowany i mało przewidywalny z perspektywy przedsiębiorców. Problemem są nowe przepisy wprowadzane bez odpowiednich okresów przejściowych, z krótkim *vacatio legis*, relatywnie wysoki poziom nadregulacji oraz powszechny *gold-plating*, czyli nakładanie dodatkowych krajowych wymogów na i tak już złożone regulacje unijne. Prowadzenie biznesu staje się coraz trudniejsze, dlatego wielu młodych ludzi decyduje się zakładać firmy poza Polską, a tym samym wspiera rozwój gospodarek innych państw. W rankingu konkurencyjności podatkowej *International Tax Competitiveness Index* Polska zajmuje odległe 35. miejsce wśród 38 państw OECD. Prywatne firmy tworzą większość polskiego PKB i zatrudniają zdecydowaną większość pracowników. To one są fundamentem gospodarki. Przedsiębiorstw osiągających przychody powyżej 100 mln zł jest jednak zaledwie około 5 tys. spośród 2,8 mln działających firm, czyli około 0,2 %.

Polska gospodarka została zbudowana przez małe i średnie firmy. To one przez trzy dekady tworzyły miejsca pracy, eksport i klasę średnią.

Zbyt niewiele z nich przechodzi jednak na kolejny etap rozwoju. Tymczasem polskie firmy prywatne kontrolują zaledwie 29 % kapitału zakładowego sektora przedsiębiorstw. Firmy państwowe – 38 %, zagraniczne – 29 %. W pierwszej piętnastce największych przedsiębiorstw w Polsce pod względem przychodów nie ma ani jednej należącej do polskich prywatnych właścicieli. Taka struktura pomaga wyjaśnić, dlaczego polskiej gospodarce trudno wejść w fazę rozwoju opartego na własnych innowacjach. Firmy zagraniczne transferują do Polski technologie produkcyjne, ale badania i rozwój zostają w ich kraju macierzystym. Tam również nierzadko rozliczana jest istotna część podatków oraz budowana współpraca między nauką a biznesem. Nie ma w tym niczego nadzwyczajnego, trzeba jednak rozumieć logikę tego modelu. Państwa wspierają rodzime firmy w ekspansji zagranicznej po to, aby generowane na świecie przychody, podatki i know-how wzmacniały ich gospodarki macierzyste. Firmy państwowe pełnią ważną rolę w sektorach strategicznych i w zapewnianiu bezpieczeństwa gospodarczego. Jednocześnie doświadczenia wielu krajów pokazują, że długoterminowy wzrost innowacyjności i produktywności najczęściej budują silne firmy prywatne, zdolne do skalowania działalności, inwestowania i konkurowania globalnie. Kluczowa jest także ich gotowość do podejmowania ponadprzeciętnego ryzyka.



Przedsiębiorczość **Etos i aspiracje**



Firmy prywatne – polskie i zagraniczne – wytwarzają szacunkowo 75 % polskiego PKB i zapewniają ok. 60 % miejsc pracy¹. Firmy z polskim kapitałem odpowiadają za ok. 55 % PKB².

Bez silnych przedsiębiorców nie ma silnej gospodarki. Ale równie prawdziwe jest to, że żadna firma nie rozwija się bez stabilnego państwa, dobrych instytucji i ludzi, którzy chcą w niej pracować. To mechanizm naczyń połączonych.

To przedsiębiorcy inwestują, rozwijają firmy i tworzą miejsca pracy. Ale sukces polskiej gospodarki był wspólnym wysiłkiem milionów pracowników, samorządów, nauczycieli, urzędników i ludzi, którzy przez trzy dekady budowali fundamenty rozwoju kraju.

Mimo to słowo „przedsiębiorca” zbyt często ma w polskiej debacie publicznej negatywne konotacje. Polacy zbyt rzadko mówią z dumą o przedsiębiorcach, którzy odnoszą sukcesy nie tylko w kraju, ale także na rynkach światowych. Etos pracy i przedsiębiorczości ustępuje miejsca narracji skupionej na jednostkowych błędach, a nie na znaczeniu całego sektora dla gospodarki. Inaczej niż w wielu rozwiniętych krajach, sukces przedsiębiorcy częściej budzi podejrzliwość niż narodową dumę. To jeden z największych problemów polskiej gospodarki – i problem dużo poważniejszy, niż może się wydawać.

Bo przedsiębiorczość nie jest dodatkiem do gospodarki. W polskich warunkach przez ostatnie trzy dekady była jednym z najważniejszych mechanizmów modernizacji, awansu społecznego i budowania klasy średniej.

Polski sukces gospodarczy nie powstał wyłącznie w dużych firmach czy biurach największych miast. Budowały go setki tysięcy małych rodzinnych przedsiębiorstw, warsztatów, sklepów, lokalnych usług i firm działających poza największymi ośrodkami. To właśnie ta codzienna przedsiębiorczość dawała ludziom niezależność, budowała lokalne społeczności i tworzyła klasę średnią w mniejszych miastach i powiatach. Biorąc pod uwagę stosunkowo krótką historię gospodarki wolnorynkowej

1. Szacunek na podstawie danych GUS i PARP 2024/2025.

2. Spotdata/Fundacja Przyjazny Kraj, maj 2025.

Polska zajmuje czwarte miejsce od końca na świecie pod względem przedsiębiorczych aspiracji.

w Polsce, liczba działających firm – szczególnie w sektorze MŚP – jest znaczącym osiągnięciem. To wspólny sukces milionów Polaków. Przedsiębiorczość zaczyna się jednak od aspiracji. Od przekonania, że warto próbować, ryzykować i budować coś własnego. Na początku często pojawia się wizja lub marzenie, które dopiero z czasem może przerodzić się w dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo.

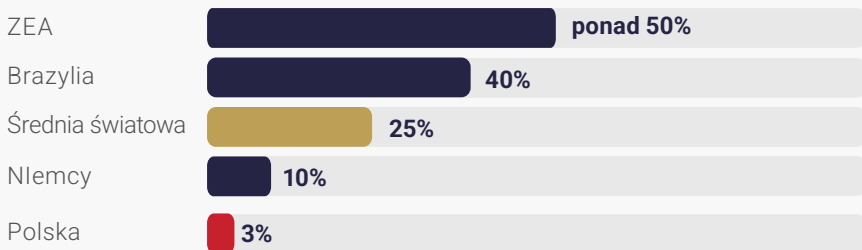
To właśnie z takich aspiracji rodziły się firmy, które później zmieniły całe branże. **Rafał Brzoska**, tworząc **InPost**, próbował uprościć rynek zdominowany przez państwowy monopol. Miał wizję, zanim powstał pierwszy paczkomat. Dziś oprócz podbijania kolejnych rynków, wraz z Omeną Mensah i przedsiębiorcami zrzeszonymi w ramach The Company, stworzyli największą aukcję charytatywną w Europie, zbierając ponad 85 mln zł rocznie. **Dariusz Gałęzewski** budował markę **Oshee** bez wsparcia banków, pożyczając pieniądze od znajomych, kiedy większość uważała, że taki projekt nie ma szans powodzenia, bo rynek dominują zagraniczne korporacje. Dziś ogłosił, że jest sponsorem generalnym hiszpańskiej LaLiga, a od lat wspiera sukces Igi Świątek. **Adamed**, którym kieruje dziś dr nauk med. **Małgorzata Adamkiewicz**, został powołany do życia jako małe przedsiębiorstwo z wizją tworzenia przystępnych cenowo leków. Właśnie przejmuje kolejne zakłady produkcyjne w Europie (ostatnio w Hiszpanii). **Paweł Jarski (Elemental Holding)**, dziś działa na 35 rynkach świata, budując w Polsce największą hutę metali ziem rzadkich – a zaczynał pomagając teściowi w zakładzie recyklingu metali nieżelaznych. **Michał Sołowow** – jeden z pionierów polskiej przedsiębiorczości. Zaczynał w latach 80. XX wieku od 10 tys. dolarów zarobionych za granicą. Dzisiaj jego aktywa warte są ponad 8 miliardów dolarów i zatrudnia ponad 15 000 pracowników w 15 krajach. Jako jeden z pierwszych wprowadził w pełni prywatną spółkę na GPW. Jest pierwszym prywatnym inwestorem, który rozpoczął projekt budowy floty małych reaktorów modułowych (SMR)

w Europie. Mało kto wie, że co czwarta opona samochodowa na świecie jest wyprodukowana z kauczuku pochodzącego z jego fabryk Synthos. Kiedy w 1990 roku **Krzysztof Pawiński** i jego dwóch kolegów założyli firmę zajmującą się konfekcjonowaniem zabielaacza do kawy oraz kakao, nie myśleli, że kilkadziesiąt lat później ich **Maspex** przejmie czeską Becherovkę, markę istniejącą od 200 lat. Historie polskich bohaterów biznesowych można i powinno się opowiadać bez końca, mówiąc nie tylko o takich liderach jak **Bartosz Skwarczek (G2A)**, **Mariusz Górecki (Atlas Ward)**, **Michał Wypychewicz (ZPUE)**, **Agnieszka Hipś (Clip Group)**, **Cesar Lipka (Lipco Foods)**, **Artur Dela (Eneris)** czy **Tomasz Misiak (Personel Service, Antal)**, ale o setkach innych dających inspirację, że warto ryzykować, aby zmieniać Polskę i świat.

Wielu polskich przedsiębiorców zaczynało od prostego pomysłu, który z czasem przerodził się w firmy obecne dziś na rynkach międzynarodowych. Dziś takich aspiracji jest coraz mniej, ponieważ w debacie publicznej częściej eksponujemy porażki i nadużycia, niż analizujemy źródła sukcesów. Znamy przykłady i biografię amerykańskich liderów, a znacznie gorzej znamy osiągnięcia rodzimych przedsiębiorców.

Według raportu *Global Entrepreneurship Monitor 2025*, przedstawiającego obraz przedsiębiorczości w Polsce na tle państw Europy i świata, **założenie własnej firmy w ciągu najbliższych trzech lat rozważa zaledwie około 3% badanych Polaków**. To jeden z najniższych wyników na świecie.

Aspiracje przedsiębiorcze młodych — Polska na tle świata



Źródło: *Global Entrepreneurship Monitor 2025/2026* — odsetek osób planujących założyć firmę w ciągu 3 lat.

Dla porównania: w Zjednoczonych Emiratach Arabskich ten odsetek przekracza 50 %, w Brazylii 40 %, a w Niemczech ponad 10 %. Średnia światowa wynosi około 25 %.

Nie jest to jednak problem wyłącznie kulturowy czy wizerunkowy – jeśli kolejne pokolenie Polaków będzie unikać przedsiębiorczości, za dekadę może się to przełożyć na wpływy podatkowe, liczbę miejsc pracy i zdolność państwa do finansowania usług publicznych. Silni przedsiębiorcy to warunek konieczny silnych finansów publicznych, i odwrotnie. **Prywatne firmy wytwarzają szacunkowo 75 % PKB i zapewniają ok. 60 % miejsc pracy.** Bez nich nie ma podatku PIT, CIT ani VAT.

Prywatne firmy tworzą dziś większość polskiego PKB, odpowiadają za przeważającą część miejsc pracy i są fundamentem rozwoju wielu regionów oraz lokalnych społeczności. Jeśli Polska zacznie tracić gotowość ludzi do podejmowania ryzyka, budowania własnych przedsiębiorstw i myślenia o awansie poprzez przedsiębiorczość, utrzymanie tempa wzrostu, które napędzało rozwój kraju po 1989 r., stanie się znacznie trudniejsze. Paradoksalnie nie jest wyłącznie problemem regulacji czy procedur. W Polsce coraz słabsze staje się samo przekonanie, że warto budować coś własnego – przedsiębiorstwo, markę, miejsce pracy dla innych ludzi.

Sama rejestracja firmy nigdy nie była w Polsce największym problemem. Znacznie trudniejsze okazuje się późniejsze prowadzenie działalności: nieprzewidywalne przepisy, skomplikowany system podatkowy, rosnące obowiązki administracyjne czy poczucie ciągłej niepewności regulacyjnej. Polski CIT należy dziś do najbardziej złożonych w Europie, a przedsiębiorcy poświęcają na obowiązki administracyjne więcej czasu niż konkurenci w wielu gospodarkach regionu. Istotne są jednak również czynniki pozaadministracyjne, w tym społeczny obraz przedsiębiorcy i osłabienie etosu przedsiębiorczości. Dziś młode pokolenie coraz rzadziej widzi w przedsiębiorczości drogę do awansu, prestiżu czy sprawczości. I tego problemu nie rozwiążą kolejne dotacje ani kolejne programy wsparcia. Według ocen ekspertów uczestniczących w badaniu GEM jakość edukacji przedsiębiorczej w Polsce należy do najniższych wśród analizowanych gospodarek, zarówno na poziomie szkolnym, jak i pozaszkolnym.

W Polsce sukces finansowy wciąż częściej budzi podejrzenie niż szacunek. O przedsiębiorcach mówi się głównie wtedy, gdy trzeba kogoś skontrolować, rozliczyć albo wręcz oskarżyć o korzystanie z „przywilejów”. Zbyt rzadko natomiast rozmawia się o tym, kto inwestuje, rozwija firmy i bierze odpowiedzialność za miejsca pracy. Państwo nie musi traktować przedsiębiorców bezkrytycznie, powinno jednak zacząć postrzegać ich jako część rozwiązania, a nie wyłącznie jako przedmiot kontroli i źródło potencjalnych nadużyć. Bo nowoczesna gospodarka powstaje tam, gdzie państwo i przedsiębiorcy potrafią sobie ufać, współpracować i wspólnie myśleć o rozwoju kraju. Mówimy o przedsiębiorczości, która zatrudnia, inwestuje i reinwestuje zyski w rozwój, nie o optymalizacji podatkowej pod szyldem działalności gospodarczej. To rozróżnienie ma znaczenie.

Silna gospodarka potrzebuje firm, które tworzą wartość, rozwijają kompetencje i ponoszą odpowiedzialność za skutki swojej działalności.

Silny biznes wpływa także na trzy kolejne krytyczne obszary. Pierwszy z nich to rozwój technologii. Polacy współtworzą takie firmy jak OpenAI czy ElevenLabs, robią to jednak głównie poza Polską, ponieważ współpraca między nauką a biznesem nie osiągnęła u nas potrzebnej skali. Ogranicza to możliwości komercjalizacji badań, finansowania nauki i budowania przedsiębiorstw technologicznych opartych na polskiej własności intelektualnej.

Polskie uczelnie nie są na podium w rankingach światowych. Pozycje Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego zależą od przyjętego zestawienia i metodologii, ale żadna z tych uczelni nie znajduje się obecnie w ścisłej światowej czołówce. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Korea Południowa od lat rozwijają współpracę badawczo-rozwojową na styku nauki, państwa oraz przedsiębiorstw.

Kolejnym obszarem jest dobroczynność. To przedsiębiorcy najbardziej wspierają inicjatywy charytatywne, gdyż mają zasoby, poczucie odpowiedzialności za kraj i za innych. A jednocześnie pamiętają, jak startowali od zera – i ile mają szczęścia, będąc tu, gdzie są. Pokazały to takie programy jak Top Charity, które do dziś zebrało prawie 250 mln zł, czy ostatnio zbiórka Łatwogang, gdzie największe kwoty przekazał właśnie polski biznes. Bo silne środowisko przedsiębiorców to nie tylko



siła ekonomiczna, ale też odpowiedzialność za kształt państwa, jakość instytucji i poziom zaufania w społeczeństwie.

To zresztą wierzchołek góry lodowej, bo każdy większy przedsiębiorca ma fundację, która pomaga w ciszy (np. *Uskrzydłamy* związane z LipCoFoods, Fundacja Oshee czy *Jesteśmy Blisko* prowadzone przez ZPUE). Bez przedsiębiorców, nie będzie tej pomocy, a problemy społeczne spadną na państwo.

Wraz z końcem taniej siły roboczej, polska strategia rozwoju i międzynarodowej ekspansji musi się zmienić. Oczywistym kierunkiem jest odejście od eksportu materiałów niskoprzetworzonych na rzecz produktów o wysokim stopniu przetworzenia. Na takich produktach jest znacznie wyższa marża i tym samym wartość dodana, wytworzona i opodatkowana w danym kraju. Krytycznym elementem przetwarzania surowców prostych na wysoko przetworzone produkty jest przedsiębiorczość. To tam rodzi się myśl, jak z surowca zrobić produkt końcowy. Zamiast eksportować drewno, możemy budować domy modułowe. Możemy eksportować mleko, albo zamiast tego odżywki białkowe czy żywność medyczną. Możemy rozwijać małe reaktory modułowe, a w ich sąsiedztwie budować centra danych, które – zasilane stabilną i konkurencyjną cenowo energią – mogłyby wspierać rozwój polskich modeli AI. Stopień przetworzenia gospodarki zależy od kompetencji technologicznych, dostępu do kapitału, jakości instytucji oraz ambicji przedsiębiorców.

Krytyczne kierunki działań:

- **Wzmocnić edukację przedsiębiorczą i ekonomiczną** na wszystkich etapach kształcenia.
KPI: poprawa wyniku Polski w kolejnych edycjach badania GEM.
- **Odbudować społeczne zaufanie do przedsiębiorczości** oraz promować przedsiębiorczość jako drogę awansu społecznego, sprawczości i współodpowiedzialności za rozwój kraju.
KPI: wzrost liczby Polaków deklarujących chęć założenia firmy w ciągu najbliższych 3 lat.
- **Rozwijać partnerstwo biznesu i państwa** na rzecz rozwoju oraz bezpieczeństwa Polski, pokazując, że polscy przedsiębiorcy są wiarygodnymi i odpowiedzialnymi partnerami.
KPI: wspólne inicjatywy i projekty w kluczowych obszarach: bezpieczeństwo, AI, energetyka oraz local content.
- **Upowszechniać rzetelną wiedzę o przedsiębiorcach**, ich sukcesach i wkładzie w rozwój Polski.
KPI: poprawa społecznej oceny przedsiębiorców w corocznych badaniach opinii.
- **Uprościć prowadzenie działalności gospodarczej**, w szczególności system podatkowy, obowiązki administracyjne oraz procesy inwestycyjne.
KPI: reforma CIT zbliżająca Polskę do najbardziej konkurencyjnych gospodarek (np. Estonii) oraz poprawa pozycji Polski w rankingu International Tax Competitiveness Index.

Polskie firmy na świecie



Symptodem problemu jest struktura polskiego sektora technologicznego. Spośród 41 rodzimych firm technologicznych, które pozyskały ponad 15 mln euro finansowania, 38 ma holding zarejestrowany za granicą¹. Nie musi to wynikać z niechęci założycieli do płacenia podatków w Polsce. Jednym z powodów są bariery prawne i organizacyjne: zamknięcie rundy inwestycyjnej może trwać w Polsce nawet osiem tygodni, podczas gdy w stanie Delaware – 24 godziny. W efekcie wartość tworzona przez polskich specjalistów, często także przy wsparciu polskich pieniędzy publicznych, jest kapitalizowana za granicą, a nie w polskim systemie gospodarczym i podatkowym. **Polska potrzebuje więcej firm, które nie tylko dobrze radzą sobie na krajowym rynku, lecz także potrafią rosnąć na regionalnym i globalnym rynku.** Coraz więcej przykładów pokazuje, że polski biznes może konkurować nie tylko ceną, ale również marką, technologią oraz zdolnością do ekspansji międzynarodowej.

Polska firma farmaceutyczna Adamed przejęła w tym roku zakład produkcyjny Sanofi pod Barceloną, zwiększając swoje moce produkcyjne i wzmacniając pozycję na europejskim rynku leków. To ważny krok w rozwoju firmy i przykład awansu polskiego przedsiębiorstwa w europejskim przemyśle farmaceutycznym. Podobnie JNT Group, które w 2025 roku przejęło najstarszego producenta Cavy w Hiszpanii, działającego od 1882 roku. Jeszcze kilkanaście lat temu polskie firmy były przede wszystkim podwykonawcami zachodnich marek. Dziś coraz częściej same przejmują zagraniczne aktywa, budują własne kanały dystrybucji i rozwijają obecność na globalnych rynkach.

Grupa Maspex (znana m.in. z marki Kubuś) sfinalizowała w 2024 przejęcie legendarnej czeskiej marki likieru ziołowego Becherovka, której historia sięga 1807 roku.

Takie historie pokazują, że potencjał polskich firm jest znacznie większy niż obraz polskiej gospodarki jako taniego zaplecza produkcyjnego Europy.

Potrzebujemy więcej takich inspirujących przykładów. W świecie rosnącej konkurencji między Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Europą przewagę

1. Za: https://x.com/a_pedraszewska/status/2059896679348797786

będą budować państwa zdolne do tworzenia własnych technologii, marek i silnych firm działających globalnie.

Jednocześnie w Polsce liczba zamykanych firm przewyższa liczbę nowo powstających przedsiębiorstw. Tylko niewielka część z nich rozwija się szybko i utrzymuje wysokie tempo wzrostu przez dłuższy czas.

W kolejnych latach o sile gospodarek będzie decydować przede wszystkim produktywność, czyli zdolność przedsiębiorstw do zwiększania skali działalności, wdrażania technologii i budowania przewag innych niż niskie koszty pracy.

Kolejnym wyzwaniem jest to, że Polska pozostaje dużą gospodarką, ale nie ma równie silnej marki gospodarczej. Dane pokazują skalę problemu. W 2024 r. klientów zagranicznych miał tylko co ósmy nowy polski przedsiębiorca. Rok później – już tylko co czternasty. Oznaczało to spadek o 43 % w ciągu jednego roku i największy regres wśród badanych krajów o wysokich dochodach. Dzieje się tak w czasie, gdy państwo deklaruje wspieranie internacjonalizacji firm. Istnieją strategie i narzędzia wsparcia, mimo to Polska nadal zajmuje odległe miejsca w europejskich zestawieniach ekspansji zagranicznej przedsiębiorstw. Tymczasem Litwa, Estonia i Łotwa – państwa wielokrotnie mniejsze od Polski – osiągają pod tym względem wyniki należące do najlepszych w badaniu. To pokazuje, że problemem nie jest już jakość polskich produktów czy kompetencji. Wyzwaniem pozostają słaba kultura ekspansji, ograniczona skala ambicji oraz niedostatecznie rozpoznawalna marka gospodarcza Polski. Dlatego wiele polskich firm buduje dziś wiarygodność poprzez zagraniczne przejęcia, obecność pod obcymi markami albo przeniesienie części działalności do krajów uznawanych za bardziej prestiżowe pod względem biznesowym. Nie dlatego, że polskie produkty są słabsze. Często wręcz przeciwnie. Problem polega na tym, że marka „**Made in Poland**” wciąż zbyt rzadko otwiera drzwi na świecie.

A przecież Polska nie jest już tanią montownią Europy. Coraz częściej polskie firmy konkurują technologią, jakością, designem, szybkością działania i zdolnością do budowania własnych marek. „**Made in Poland**” **powinno kojarzyć się z wiarygodnością, nowoczesnością, jakością oraz etosem pracy** – podobnie jak „Made in Germany”, „Made in Japan”

lub skandynawskie wzornictwo. Budowa silnej marki narodowej nie jest dziś tylko kwestią mody, promocji czy marketingu. To element przewagi gospodarczej państwa. Jak podkreślono w raporcie *Poland Abroad 2025/26*, silna marka narodowa „obniża koszt zaufania, wzmacnia eksport i pozwala w pełni wykorzystać potencjał gospodarczy”.

Przyszłości nie wygrają bowiem państwa, które będą tylko tańsze od innych. Wygrają ją te, które potrafią budować własne technologie, własne marki i własne firmy obecne na światowych rynkach.

Polska ma dziś potencjał, żeby być nie tylko zapleczem produkcyjnym Europy, ale jednym z centrów nowoczesnej gospodarki europejskiej. Potrzebujemy jednak więcej firm, które myślą globalnie od pierwszego dnia i państwa, które potrafi skutecznie wspierać ich rozwój i ekspansję.

Kierunki działań:

- **Wspierać skalowanie polskich firm oraz ich ekspansję zagraniczną i kapitałową.**

KPI: zwiększenie budżetu agencji rządowych przeznaczonego na wsparcie ekspansji, powołanie wyspecjalizowanej agencji ekspansji oraz wdrożenie systemu mierzenia i publikowania efektów działań instytucji wspierających przedsiębiorców (np. PAIH).

- **Rozwijać markę gospodarczą „Made in Poland” oraz systemowo wspierać internacjonalizację przedsiębiorstw.**

KPI: wzrost rozpoznawalności marki „Made in Poland” w 10 największych gospodarkach świata, stworzenie listy strategicznych polskich marek oraz wzrost ich rozpoznawalności na rynkach zagranicznych.

Energia i konkurencyjność



Dodatkowym zagrożeniem stają się rosnące koszty energii. Polska należy dziś do krajów Unii Europejskiej o najwyższych cenach energii dla przemysłu energochłonnego. Według przywoływanych danych są one o 50 % wyższe niż w Niemczech, trzykrotnie wyższe niż we Francji, a także wyższe niż w Hiszpanii. W czasie gdy inne państwa aktywnie wspierają własny przemysł, polska debata o konkurencyjności energetycznej niemal zniknęła z polskiej agendy publicznej. Decyzja o budowie elektrowni atomowej to krok w dobrym kierunku, ale jej uruchomienie to perspektywa 2040 r. Polska potrzebuje strategii na najbliższe 15 lat.

Brakuje jasnej strategii dotyczącej przyszłości energetyki węglowej, niezbędnej infrastruktury potrzebnej do rozwoju OZE oraz przejrzystych i stabilnych regulacji dla energetyki wiatrowej. Zbyt mało miejsca poświęca się również potencjalnej roli małych reaktorów modułowych. **Ceny energii pozostają wysokie, a dalszy ich wzrost może sprawić, że inwestycje w technologie energochłonne będą przenoszone poza Polskę.** Ryzykiem dla bezpieczeństwa gospodarczego jest również brak strategii rozwoju krajowej produkcji urządzeń i podzespołów wykorzystywanych w energetyce odnawialnej. Obecnie znaczna ich część powstaje w Chinach. Pogorszenie stosunków między Europą a Chinami mogłoby utrudnić dostęp do części zamiennych, serwisu i aktualizacji oprogramowania. W przypadku urządzeń połączonych z siecią nie można również wykluczyć ograniczenia ich funkcjonalności przez producenta lub państwo kontrolujące tę technologię. Rozwój gospodarki cyfrowej pokazuje, że dostęp do kluczowych rozwiązań technologicznych może być ograniczany decyzjami politycznymi i regulacyjnymi.

Polska powinna aktywnie rozwijać technologie SMR. Dysponuje potencjalnymi lokalizacjami, projektami technologicznymi oraz prywatnym kapitałem zainteresowanym inwestycjami. Pierwsze projekty małych reaktorów modułowych otrzymują zgody regulacyjne lub są przygotowywane m.in. w Kanadzie, Estonii, Szwecji, Czechach i na Węgrzech. Polska, mimo podejmowanych inicjatyw i posiadanych zasobów, nadal czeka na przejście od deklaracji do realizacji.



Warto przypomnieć, że Polska ma historyczny potencjał do technologicznego przeskoku. Pominęliśmy etap powszechnego rozwoju telefonii stacjonarnej, przechodząc bezpośrednio do sieci komórkowych, a dziś mamy jedno z najbardziej rozwiniętych systemów płatniczych w Europie. Podobnie było w bankowości, w której nie upowszechniły się czeki, a wdrożenie BLIK stało się przykładem polskiej przewagi technologicznej. Ten sam mechanizm możemy wykorzystać w energetyce. Zamiast odtwarzać zachodni miks energetyczny wraz z jego kosztami i zależnością od zewnętrznych dostawców komponentów, Polska może budować własną, stabilną podstawę wytwórczą, wykorzystując technologie, które dopiero kształtują przyszły rynek energii. Problem nie sprowadza się wyłącznie do kosztów prowadzenia działalności. Dotyczy przyszłości przemysłu w Polsce oraz zdolności gospodarki do utrzymania miejsc pracy, przyciągania inwestycji i zapewnienia bezpieczeństwa gospodarczego państwa.

Polska osiąga jeden z najlepszych wyników w Unii Europejskiej pod względem samowystarczalności żywnościowej. Wytwarzamy znaczące nadwyżki, które trafiają na rynki eksportowe, wzmacniając pozycję gospodarczą kraju. W warunkach rosnących napięć geopolitycznych jest to zasób strategiczny państwa, nie tylko przewaga jednej branży. O przyszłości tego potencjału zdecydują koszty energii, tempo procesów inwestycyjnych oraz jakość otoczenia regulacyjnego. Jeśli hodowla, uprawy i produkcja żywności o wysokiej wartości dodanej staną się w Polsce nieopłacalne, skutki odczuje cała gospodarka. Osłabną eksport, inwestycje i rynek pracy, a pośrednio również poziom życia oraz zdolność państwa do finansowania odporności strategicznej. Właściciel średniego przedsiębiorstwa produkcyjnego lub usługowego coraz częściej, zamiast planować ekspansję międzynarodową, musi nadążać za kolejnymi zmianami przepisów, wzrostem kosztów energii i rozbudową obowiązków administracyjnych.

Państwo, które powinno tworzyć warunki do rozwoju, zbyt często staje się źródłem dodatkowej niepewności. Jest to szczególnie ważne dziś, gdy tysiące polskich firm stoi przed zmianą pokoleniową. Jeśli nie stworzymy warunków sprzyjających dalszemu wzrostowi, sukcesji i inwestycjom, część przedsiębiorstw może zniknąć z rynku lub zostać przejęta przez kapitał zagraniczny. Sukcesja firm rodzinnych nie jest więc wyłącznie kwestią przekazania majątku. Decyduje o ciągłości miejsc pracy, lokalnych łańcuchów dostaw oraz społeczności, które przez dziesięciolecia rozwijały się wokół tych przedsiębiorstw.



Kierunki działań:

- **Przyjąć stabilną i długoterminową strategię energetyczną,** która będzie wspierać konkurencyjność przemysłu oraz bezpieczeństwo gospodarcze państwa.

KPI: całkowity koszt energii dla przedsiębiorstw w Polsce na tle Niemiec, Francji, USA i Chin; publikacja transparentnej strategii energetycznej na lata 2027–2050; wzrost udziału podzespołów produkowanych w Polsce i Europie w inwestycjach energetycznych.

- **Lepiej wykorzystywać zamówienia publiczne do wspierania innowacji, technologii i wzrostu produktywności.**

KPI: wzrost udziału zamówień publicznych realizowanych przez polskie firmy jako głównych wykonawców oraz wdrożenie realnego mechanizmu local content.

- **Wprowadzić trwały mechanizm deregulacji i regularnego przeglądu regulacji gospodarczych** pod kątem ich wpływu na rozwój przedsiębiorczości.

KPI: liczba nowych regulacji w stosunku do liczby regulacji uproszczonych lub zniesionych.

- **Ograniczyć zjawisko gold-platingu w implementacji prawa Unii Europejskiej.**

KPI: liczba i odsetek regulacji wdrażających prawo UE, które zawierają dodatkowe obowiązki lub wymogi wykraczające poza przepisy europejskie.

- **Skrócić proces inwestycyjny,** także dla dużych inwestycji przemysłowych, takich jak fabryki i zakłady produkcyjne

KPI: wprowadzenie pomiaru całkowitego czasu uzyskiwania wszystkich niezbędnych pozwoleń – od pierwszego wniosku, w tym decyzji środowiskowej, do rozpoczęcia budowy – oraz jego stopniowe skracanie; wdrożenie zasady milczącej zgody, czyli obowiązku wydania decyzji w określonym terminie.

- **Wprowadzić obowiązkową ocenę wpływu nowych regulacji na małe i średnie przedsiębiorstwa** oraz przegląd ich skutków po określonym czasie obowiązywania.

KPI: ograniczenie liczby kontroli MŚP oraz skrócenie czasu potrzebnego na realizację obowiązków administracyjnych, w szczególności związanych z ZUS oraz PIT/CIT.

- **Uprościć procesy administracyjne i inwestycyjne dla przedsiębiorców.**

KPI: zmniejszenie łącznej objętości przepisów dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej oraz ograniczenie liczby obowiązków administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców.

Produktywność i Polska przyszłości



Największym wyzwaniem dla Polski nie jest dziś brak kapitału, technologii ani ludzi gotowych do podejmowania inicjatywy. Największym wyzwaniem jest znalezienie nowego modelu wzrostu. Przez trzy dekady Polska rozwijała się szybciej niż większość państw Europy. Rosły płace, powstawały firmy, zwiększał się eksport i poziom życia. Jednak coraz wyraźniej widać, że źródła tego sukcesu stopniowo się wyczerpują.

W kolejnych dekadach Polska będzie funkcjonować w warunkach malejącej liczby osób aktywnych zawodowo, coraz silniejszej konkurencji technologicznej oraz rosnącej presji na zwiększanie wydajności gospodarki. Według prognoz ONZ liczba mieszkańców Polski spadnie z około 37 mln obecnie do około 33 mln w 2050 roku, a około 2060 roku może spaść poniżej 30 mln. Jednocześnie mediana wieku przekroczy 51 lat. Oznacza to trwałe ograniczenie podaży pracy oraz rosnącą presję na system emerytalny, ochronę zdrowia i finanse publiczne. Coraz mniej będzie zależało od liczby pracowników, a coraz więcej od produktywności – wartości wytwarzanej dzięki pracy, kapitałowi i technologii. Kluczowe będą szybkie wdrażanie nowych rozwiązań, tworzenie innowacji, sprawne prowadzenie inwestycji oraz budowanie przedsiębiorstw zdolnych do konkurowania na arenie globalnej.

Produktywność będzie jednym z najważniejszych źródeł konkurencyjności państw. To właśnie dlatego sztuczna inteligencja, automatyzacja i nowe technologie nie są dziś tylko modnym dodatkiem do gospodarki. Stają się elementem infrastruktury rozwoju, podobnie jak wcześniej elektryfikacja, internet czy sieć autostrad. Dla większości ludzi AI nie będzie wyglądała jak futurystyczna technologia z filmów science fiction. Będzie przede wszystkim zmieniać codzienny sposób wykonywania pracy: księgowy skorzysta z automatyzacji, lekarz przeanalizuje wyniki z pomocą algorytmów, a mała firma produkcyjna zoptymalizuje logistykę za pomocą nowego oprogramowania. Państwa, które szybciej nauczą się wdrażać te narzędzia, zwiększą swoje szanse na utrzymanie wzrostu mimo starzenia się społeczeństw i rosnących kosztów pracy. Pozostałe będą tracić pod względem produktywności i tempa rozwoju.

Polska ma wiele atutów, które są potrzebne, by znaleźć się w pierwszej grupie. Polscy przedsiębiorcy i inżynierowie współtworzą dziś zaawansowane rozwiązania technologiczne w dziedzinach takich jak sztuczna inteligencja, cyberbezpieczeństwo, automatyka przemysłowa i sektor kosmiczny. Wyzwaniem nie jest więc brak talentów, lecz warunki, w jakich mogą one rozwijać swoją działalność. Zbyt często najbardziej ambitne przedsięwzięcia powstają lub osiągają dojrzałość biznesową poza granicami Polski.

Kluczowe znaczenie będzie miała współpraca nauki i biznesu. Polskie nakłady na badania i rozwój wyniosły w 2024 roku 51,5 mld zł, czyli 1,41 % PKB – poniżej średniej unijnej i daleko od celu 3 % PKB. Co istotne, słabym ogniwem nie jest już wyłącznie zaangażowanie przedsiębiorstw. Firmy odpowiadają dziś za 63 % krajowych nakładów na B+R, podczas gdy dwie dekady temu ich udział był marginalny. Problem leży również w skuteczności całego systemu innowacji – wyniki badań zbyt rzadko przekładają się na produkty, patenty i przedsiębiorstwa. W Europejskim Rankingu Innowacyjności Komisji Europejskiej Polska wciąż pozostaje w grupie „wschodzących innowatorów”, a najlepsze polskie uczelnie zajmują miejsca dopiero w drugiej lub trzeciej setce w wybranych rankingach światowych. Nauka i biznes w Polsce nadal zbyt często działają obok siebie, zamiast współpracować. Potrzebujemy większej liczby wdrożeń, firm technologicznych oraz skuteczniejszego wykorzystania potencjału uczelni – szczególnie w obszarach strategicznych: energetyce, sztucznej inteligencji, automatyzacji, biotechnologii i obronności.

Zmiany demograficzne oznaczają również, że Polska będzie potrzebowała przemysłanej i przewidywalnej polityki migracyjnej – opartej na jasnych zasadach, potrzebach rynku pracy i społecznej akceptacji. Migracja nie powinna być traktowana wyłącznie jako temat polityczny. Musi być również analizowana jako jeden z elementów bezpieczeństwa gospodarczego i demograficznego państwa. Jednak nawet najlepsi przedsiębiorcy, ambitni naukowcy i zaawansowane technologie nie wykorzystają w pełni swojego potencjału bez sprawnego państwa i przewidywalnego otoczenia prawnego. Produktywność nowoczesnej gospodarki zależy dziś również od sprawności państwa: jakości prawa, szybkości procedur i stabilności działania instytucji. Problem nie dotyczy wyłącznie Polski. W całej Europie narasta przekonanie, że nadmierna regulacja i powolne procesy decyzyjne

osłabiają konkurencyjność. Raporty Mario Draghiego i Enrico Letty pokazują, że Europa coraz wyraźniej traci dystans do Stanów Zjednoczonych i Chin pod względem produktywności, technologii oraz inwestycji. W Polsce problem pogłębiają rozbudowywanie części regulacji unijnych na poziomie krajowym oraz przewlekłość postępowań administracyjnych. Czas uzyskania pozwoleń inwestycyjnych może sięgać nawet dwóch lat, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych mediana wynosić ma dziewięć miesięcy. Kosztem tej niepewności są wstrzymywane inwestycje, opóźnienia w realizacji projektów i decyzje o rozwijaniu działalności poza Polską.

Dlatego deregulacja nie powinna być jednorazową akcją polityczną, ale stałym procesem upraszczania prawa oceny skutków obowiązujących przepisów oraz usuwania barier utrudniających rozwój. Wyzwania opisane w tym raporcie – energetyka, polskie firmy na świecie, innowacje, demografia - wymagają decyzji wykraczających poza horyzont jednej kadencji. Potrzebne są polityczny konsensus oraz długoterminowe strategie, realizowane niezależnie od kolejnych zmian władzy.



Kierunki działań:

- **Przyspieszyć wdrażanie sztucznej inteligencji i nowych technologii w gospodarce.**

KPI: wzrost odsetka przedsiębiorstw i pracowników korzystających z narzędzi AI oraz liczba polskich modeli i rozwiązań AI komercjalizowanych za granicą.

- **Rozwijać kompetencje cyfrowe, technologiczne i menedżerskie Polaków.**

KPI: liczba pracowników objętych programami rozwoju kompetencji oraz poprawa wyników Polski w międzynarodowych badaniach kompetencji cyfrowych.

- **Przyspieszyć komercjalizację badań oraz zbudować silniejsze partnerstwo nauki i biznesu.**

KPI: liczba wdrożeń wyników badań do gospodarki, wzrost nakładów na B+R jako odsetka PKB oraz poprawa pozycji polskich uczelni w światowych rankingach.

- **Zbudować przewidywalną politykę migracyjną,** odpowiadającą potrzebom rynku pracy i bezpieczeństwa gospodarczego państwa.

KPI: wzrost liczby imigrantów zatrudnionych zgodnie z kwalifikacjami oraz poprawa społecznej oceny polityki migracyjnej.

- **Zwiększyć wymianę kompetencji i doświadczeń między administracją, nauką i biznesem.**

KPI: wzrost liczby osób z doświadczeniem biznesowym na stanowiskach eksperckich w administracji oraz liczby wspólnych projektów badawczo-rozwojowych.

- **Wspierać rozwój start-upów do poziomu dojrzałych, globalnie konkurencyjnych firm.**

KPI: wzrost odsetka start-upów przekraczających progi 1 mln zł, 10 mln zł i 100 mln zł przychodów oraz wzrost odsetka firm pozostających w polskim systemie podatkowym.

- **Tworzyć przyjazne i przewidywalne otoczenie regulacyjne dla innowacji i inwestycji.**

KPI: skrócenie czasu uzyskiwania wszystkich pozwoleń dla inwestycji przemysłowych oraz zwiększenie liczby uproszczonych lub uchylonych regulacji w stosunku do liczby nowych przepisów.

EPILOG

Think Tank The Company zaprasza administrację publiczną, ekspertów i przedsiębiorców do wspólnej pracy nad kierunkami rozwoju Polski w kolejnych latach. Łączy nas przekonanie, że przedsiębiorcy mają nie tylko prawo, lecz także obowiązek uczestniczyć w debacie o przyszłości kraju i współtworzyć rozwiązania służące jego rozwojowi.



Jesteśmy świadomi, że zmiana polskiego modelu rozwoju będzie wymagała odważnych decyzji: inwestycji w energię, kompetencje, technologie, sprawność państwa oraz wzrost produktywności. Koszt braku działania może jednak okazać się znacznie wyższy: osłabienie przemysłu, stagnacja dochodów i trwała utrata konkurencyjności gospodarki. W warunkach rosnących napięć geopolitycznych zdolność do przeprowadzenia tych zmian staje się również kwestią bezpieczeństwa państwa. Przedstawione w raporcie propozycje działań i wskaźników efektywności nie stanowią zamkniętego katalogu. Mają być punktem wyjścia do rozmowy o celach państwa i sposobach mierzenia postępów w ich realizacji. W projekcie biznesowym nie ocenia się sukcesu wyłącznie na podstawie wysokości poniesionych nakładów, liczby zaangażowanych osób, deklaracji ani komunikatów medialnych. Najważniejsze jest to, czy przedsięwzięcie zostało ukończone w zakładanym terminie i przyniosło oczekiwane rezultaty. Podobne podejście powinno obowiązywać w polityce gospodarczej. Nowoczesne państwo może wykorzystywać część metod zarządczych stosowanych w biznesie, wyznaczając konkretne cele, terminy, osoby odpowiedzialne i mierzalne wskaźniki realizacji. Nie oznacza to jednak sprowadzenia państwa do roli przedsiębiorstwa. Jego skuteczność należy mierzyć nie tylko wynikiem finansowym, lecz także jakością usług publicznych, bezpieczeństwem, odpornością gospodarki i długofalowymi skutkami podejmowanych decyzji.

Polska demokracja jest wciąż stosunkowo młoda. W 2026 r., kiedy Stany Zjednoczone obchodzą 250-lecie ogłoszenia niepodległości, Polska ma za sobą 37 lat od przełomu 1989 r. Trudna historia, ambicje społeczeństwa i praca wykonana w ostatnich dekadach dają nam prawo do oczekiwania więcej, ale nakładają również obowiązek dalszego rozwoju. Musimy nauczyć się działać szybciej: sprawniej podejmować decyzje, krócej prowadzić procedury i skuteczniej wdrażać technologie. Powinniśmy wreszcie zacząć traktować przedsiębiorczość jako część rozwiązania, a nie przede wszystkim jako obszar wymagający kontroli. Największe sukcesy w polskiej historii rodziły się wówczas, gdy mimo różnic potrafiliśmy współpracować i myśleć o przyszłości w perspektywie dłuższej niż jedna kadencja lub jeden cykl koniunkturalny. Dziś Polska ponownie stoi przed takim wyzwaniem. Odpowiedzialność za odpowiedź na nie spoczywa



na państwie, przedsiębiorcach, naukowcach, pracownikach i całym społeczeństwie. Szczególną rolę mają do odegrania przedsiębiorcy – ludzie przyzwyczajeni do działania, podejmowania ryzyka i ponoszenia odpowiedzialności za jego skutki.

Polska Przedsiębiorcza to nie tylko program gospodarczy. To wybór modelu: przedsiębiorczości opartej na tworzeniu wartości, nie na jej optymalizowaniu. Na budowaniu firm, które zostają w Polsce, a nie na przenoszeniu ich tam, gdzie wygodniej. Na traktowaniu sukcesu nie jako powodu do podejrzliwości, ale jako dowodu, że warto próbować oraz powodu do dumy.

Okresy globalnej niepewności stwarzają zagrożenia, ale mogą również otwierać przestrzeń dla ambitnych państw zdolnych do szybkiego działania. Polska może wykorzystać tę szansę, by zbudować nowy model rozwoju – bardziej innowacyjny, produktywny i odporny. Tym właśnie powinna być **Polska Przedsiębiorcza**.

O NAS

The Company to największa społeczność właścicieli firm w Polsce. Tworzy ją 2 500 właścicieli firm zrzeszonych w ramach organizacji BNI, BNI+, Corporate Connections i CC+. Unikalność modelu The Company to regularne spotkania na żywo z właścicielami firm, a nie z ich pracownikami czy menedżerami. Dzięki temu przepływ wiedzy między właścicielami polskich przedsiębiorstw a prawie 250-osobowym zespołem The Company jest bardzo efektywny. Te 2 500 właścicieli firm zatrudnia ponad 200 000 pracowników i ma łączne przychody powyżej 250 mld zł (to więcej niż PKB Estonii)

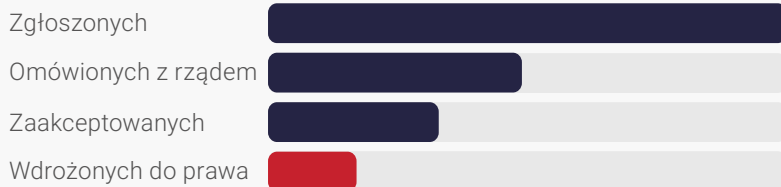
Think Tank The Company, to organizacja non-profit powołana w 2023 aby działała na rzecz przedsiębiorców. Kierunki programowe tworzą dwie rady: Rada Biznesu i Rada ds. MŚP, złożone z najbardziej zaangażowanych członków The Company. Przewodniczącym Rady Fundacji jest Rafał Brzóska, Rady Biznesu jest Michał Sołowow, a Prezydium Rady ds. MŚP to Adam Niedziółka, Jędrzej Karasek i Paweł Łossowski. Dzięki strategicznej współpracy między Think Tank a The Company, wiemy co naprawdę blokuje polski biznes i jakie działania trzeba podjąć. Think Tank współpracuje na rzecz promowania przedsiębiorczości z kluczowymi Związkami Przedsiębiorców i Think Tankami w Polsce. Partnerem Think Tanku jest Rzecznik MŚP. W 2025 i 2026, Think Tank The Company, wspólnie z kluczowymi organizacjami takimi jak Pracodawcy RP, Konfederacja Lewiatan, Polska Rada Biznesu, BNI czy Corporate Connections prowadziliśmy projekt Sprawdzamy – pierwszą inicjatywę społeczną przedsiębiorców, zakończoną sukcesem w zakresie deregulacji. Przedsiębiorcy zidentyfikowali 522 bariery utrudniające rozwój firm i inwestycji, z których 60 % trafiło już do realizacji lub prac legislacyjnych, a ponad 200 aktów normatywnych weszło w życie. To pokazuje, że współpraca państwa i biznesu może przynosić realne efekty, pod warunkiem, że przedsiębiorcy mówią jednym głosem.

100

branż gospodarki



Doswiadczenie SprawdzaMY – dowód sprawczości



Źródło: Think Tank The Company/SprawdzaMY, dane z 05.05.2026.



2 500

firm w społeczności

Polska Przedsiębiorcza – to projekt powołany w ramach Think Tank The Company, którego celem jest, zjednoczenie przedsiębiorców. Chcemy, aby ta krytyczna dla przyszłości Polski grupa społeczna mówiła jednym głosem, szczególnie w tematach związanych z rozwojem MŚP, dalszym uwalnianiem potencjału Polski oraz naszej przyszłości i bezpieczeństwa.



Think Tank The Company chce być pierwszym profesjonalnym, sprawczym, ponadpolitycznym ośrodkiem dedykowanym dla polskich przedsiębiorców. Wierzymy, że także gospodarczych i społecznych można działać jak w zespole projektowym w dużej korporacji: szybko i skutecznie.

think tank

the company.

Myślimy strategicznie. **Działamy skutecznie.**

ul. Chłodna 51
00-867 Warszawa

kontakt@thinktanktc.org

www.thinktanktc.org

